

Gdy zapada zmierzch

Antonina Krzysztoń

Gdy zapada, zapada zmierzch
To trudno łązy Twoje dostrzec
Bo wszystko osłania noc
Twój płacz i śmiech
Twój śmiech i płacz
I wszystkie tęsknoty spełnienia
Bo wszystko osłania noc
I modlisz się - niech przyjdzie dzień

Tak bym chciała móc zrozumieć
Że każdy dzień jest łaską
Umieć nie bać się zmierzchu
Nocy szepnąć - dobranoc
I oczy zamknąć z ufnością
Nocy szepnąć - witaj
Na skraju dnia, na skraju snu

Kiedy przyjdzie, przyjdzie dzień
To w Twoje oczy chcę spojrzeć
Bo wszystko odsłania dzień
Twój płacz i śmiech
Twój śmiech i płacz
I wszystkie tęsknoty spełnienia
Bo wszystko odsłania dzień
I modlę się - miej dobry dzień

Tak bym chciała móc zrozumieć
Że każdy dzień jest łaską
Umieć nie bać się zmierzchu
Nocy szepnąć - dobranoc
I oczy zamknąć z ufnością
Nocy szepnąć - witaj
Na skraju śmierci
Na skraju życia

O dobrą drogę dla was
O dobrą drogę dla nas
O dobrą drogę dla was
O dobrą drogę dla nas
Modlę się Boże
Modlę się Boże
O dobre przejście dla was
O dobre przejście dla nas
O dobre przejście dla was
O dobre przejście dla nas
Modlę się Boże
Modlę się Boże
O dobrą śmierć dla was
O dobrą śmierć dla nas
O dobrą śmierć dla was
O dobrą śmierć dla nas
Modlę się Boże
Modlę się Boże
O dobre życie dla was
O dobre życie dla nas
O dobre życie dla was
O dobre życie dla nas

Modlę się Boże
Modlę się Boże